



Pieśń Fenixa

sł. dh. Aleksandra Woźniak

To jest szkoła, tu są dzieci, D G
Między dziećmi są też zuchy! D G D
Nad zuchami czuwa Fenix, D G
Który razem ze wszystkimi śpiewa tak: D A D

Ref.: Moje zuchy są wspaniałe,
Przede wszystkim zaś są dzielne!
W Hufcu Ursus i w Warszawie
Dzielne Fenixiątka niechaj żyją nam!

Wszyscy wiedzą, że nasz Fenix
Jest wspaniały i jest mądry!
Lubi dzieci, lubi zuchy,
Lubi razem ze wszystkimi śpiewać tak!



Bieszczady

sł. i muz. A. Starzec

Tu w dolinach wstaje mgłą wilgotny dzień, e a7
Szczyty ogniem płoną, stoki kryje cień. D7 G H7
Mokre rosą trawy wypatrują dnia, e a7
Ciepła, które pierwszy słońca promień da. D7 G H7

Ref.: Cicho potok gada, gwarzy pośród skał G a7 D7 G
O tym deszczu, co z chmury trochę wody dał. G C D7 G
Świerki zapatrzone w horyzontu kres G a7 D7 G
Głowy pragną wysoko, jak najwyżej wznieść. G C D7 G

Tęczą kwiatów barwny połoniny łąn,
Słońcem wypełniony jagodowy dzban.
Pachnie świeżym sianem pokos pysznych traw,
Owiec dzwoneczkami cisza niebu gra.

Serenadą świerszczy, kaskadami gwiazd
Noc w zadumie kroczy mroku ścieląc płaszc.
Wielkim wozem księżyc rusza na swój szlak,
Pozłocistym sierpem gasi lampy dnia.



Viva la veria

autor nieznany

Viva la veria, viva la plasa, viva la elusion! a F a
Viva la veria, ylos amore, esse mi kam ma kam! F a E a
Benne laka, benne laka, viva la elusion! F a F a
Viva la veria, ylos amore, esse mi kam ma kam! F a E a



Żegnaj, Ameryko

śl. W. Działa

Z każdą chwilą, z każdym słowem coraz dalej, C G C
Tak na przekór przyszłym wielkim dniom! a F C G
Biegnę naprzód w codzienności zasluchany C G a F
I żelazną drogą daję rękę snom! C G C C7

Ref.: Żegnaj, Ameryko, trzymaj się! F G C
Spotkamy się w Nowym Orleanie! a F C G
A na razie krótkie słowa dwa: C G a F
Moje uszanowanie! C G C

Tylko turkot kół natrętnie przypomina
Niepoważne słowa, gesty niepoważne.
I życzenie, że gdy podróż swą zaczniesz,
To nie pozwól jej zbyt wcześnie się zakończyć.

Cóż, że ciasno jest w wagonie trzeciej klasy,
Nie zachęca do rozmowy współpasażer...
Może tak jak ja chce wierzyć w lepsze czasy,
Slogan, co reklamą świetłą w głowie płonie.



Kadryl

autor nieznany

Zapraszamy do kadryla! D G
Tę melodię każdy zna! A D
Tutaj wszystko się zaczyna!
Tutaj wszystko koniec ma!

Ref.: Raz, dwa, jak pięknie grasz
Obozowy kadryl nasz!
Hej, hej! Nie rób jaj!
Graj kadryla graj!

Pod Krakowem w pewnej dziurze
Wmontowano gwizdek kurze.
Gdy się kura miała nieść,
Wygwizdała taką pieśń!

W Nowej Hucie pewien grajek
Trudnił się barwieniem jajek.
Choć Wielkanoc już za pasem,
Przetań barwić! Zagraj czasem!

Gdy się ma szesnaście lat,
To przychodzi czas na miłość,
Czas na pierwsze pocałunki
I z miłości pierwsze dwójki.



Bieszczadzki trakt

sł. i muz. B. Adamek

Kiedy nadejdzie czas, zwabi nas słońca blask
Na polanę, gdzie króluje zły.
Gwiazdny pył w ogniu tym z oczu wyciśnie łzy.
Tańczą iskry z gwiazdami a my:

G D C G
D C G
G D C G
D C G

Ref. Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas. C D G
Śpiewajmy razem, ilu jest tu nas. G D e
Choć lata młode szybko płyną wiemy, że C D G e
Nie starzejemy się! C D G

W lesie, gdzie licho śpi, ma przygoda swe drzwi.
Chodźmy tam, gdzie na ścianach lasów lśnią
Oczy sów, wilcze kły, rykiem powietrze drży
Tylko gwiazdy przyjazne dziś są.

Dorzuć do ognia dREW w górę, niech płynie śpiew.
Wiatr poniesie go w wilgotny świat.
Każdy z nas o tym wie, przecież spotkamy się,
A połączy nas bieszczadzki trakt.



Pożegnalny ton

sł. i muz. S. Klupś

Chyba dobrze wiesz już jaką z dróg
Popłyniesz, kiedy serce rośnie ci nadzieją,
Że jeszcze są schowane gdzieś
Nieznane łady, które życie twe odmienia.

E A E
A Fis H7
A Gis cis Fis
E A H7 E A

Chyba dobrze wiesz już jaką z dróg
Wśród fal i białej piany statek twój popłynie,
A jeśli tak, spotkamy się
Na jakiejś łajbie, którą szczęście swe odkryjesz.

Ref. Morza i oceany grzmia! E H7 E A
Pieśni pożegnalny ton! E A H7 E
Jeszcze nie raz zobaczymy się, E H E A
A teraz czas stawiać żagle E H7
I z portu wyruszyć nam w rejs. A H7 A E

W kolorowych światłach keja lśni
A główki portu sennie mruczą „Do widzenia”,
A jutro, gdy nastanie świt,
W rejs wyruszymy, by odkrywać swe marzenia.

Nim ostatni akord wybrzmi już,
Na pustej scenie nieme staną mikrofony.
Ostatni raz śpiewamy dziś
Na pożegnanie wszystkim morzem urzeczonym.



Piosenka naszych druhen

śl. i muz. E. Gazda

Usiadła gdzieś pod płotem na poboczu,
W gęstwinie się schowała pośród traw,
Ale echo od czasu do czasu
Niesie jej radosny śpiew!

D h G A
D h G A
D A Fis7 h
G A D

Ref. Piosenka śpiewana na powitanie! D h G A
Piosenka śpiewana na pożegnanie! D h G A
Piosenka! D h
Najmilszą z wszystkich druhen jest! G A D

Raz na rajdzie z wiatrem gna,
Potem znowu woła nas
I ze świerszczem swych próbuje sił,
Aby duet powstał z nich.

A gdy przyjdzie ciemna noc
I piosenka pojdzie spać,
Wtedy w głowie będziesz słyszał głos,
wyśpiewując refren wciąż!



Śpiewogranie

autor nieznany

Jest, że lepiej już nie,
Nie będzie, choć wiem,
Że będzie, jak jest!
Jest, że serce chce bić
I bije, by żyć,
I śpiewać się chce!

C G
C G
a F G

Ref. Nasze wędrowanie,
Nasze harcowanie,
Nasze śpiewogranie,
Dziej się, dziej!
Jeszcze długa droga,
Jeszcze ogień płonie,
Jeszcze śpiewać mogę,
Serce chce!

Nam nie trzeba ni bram,
Raju trzeba nam,
Tam śpiewam i gram!
Nam żaden smutek na skroń,
Tylko radość i dłoń,
Przyjaźni to znak!



Płonie ognisko i szumią knieje

sł. i muz. J. Braun

Płonie ognisko i szumią knieje...	d A7 d
Drużynowa jest wśród nas...	A7 d
Opowiada starodawne dzieje...	d A7 d
Bohaterski wskrzesza czas...	g A7 d

Ref. O rycerstwie spod kresowych stanic,	F C
O obrońcach naszych polskich granic,	A7 d
A ponad nami wiatr szumny wieje	d A7 d
I dębowy huczy las.	g A7 d

Już do odwrotu głos trąbki wzywa,
Alarmują ze wszech stron,
Staje wiara w ordynku szczęśliwa,
Serca biją w zgodny ton.

Ref. Każda twarz się z uniesieniem płoni!
Każdy laskę krzepko dzierży w dłoni!
A z młodzieńczej się piersi wrywa
Pieśń potężna, pieśń jak dzwon.



Bratnie słowo

autor nieznany

Bratnie słowo sobie dajem,	C
Że pomagać będziem wzajem:	G
Zuch zuchowi, zuchnie zuch!	F C
Hasło znaj: „Czuj, duch!”	G C

W troskach smutkach i w zmartwieniach,
W dni pogody i w dni cienia,
W dzień, czy w ciemną noc
Przyjaźń da ci moc!

Bacz, by Bratnie słowo dane
Było zawsze dotrzymane:
Zuch zuchowi, zuchnie zuch!
Hasło znaj: „Czuwaj!”



Płonie ognisko w lesie

muz. Giorgio Ferrari

Płonie ognisko w lesie, D
Wiatr smętną piosnkę niesie, A D
Przy ogniu zaś drużyna D
Gawędę rozpoczyna. A D

Ref. Czuć, czuć, czuwaj! D
Czuć, czuć, czuwaj! D
Rozlega się dokoła! A7 D

Czuć, czuć, czuwaj!
Czuć, czuć, czuwaj!
Najstarszy druh zawoła!

Przestańcie się już bawić
I czas swój marnotrawić.
Niech każdy z was się szczerze
Do pracy swej zabierze.

Wiatr w lesie cicho gwarzy,
Śpią wszyscy oprócz straży,
A ponad śpiących głowy
Rozlega się głos sowy.



Pieśń pożegnalna

mel. starej pieśni szkockiej, sł. J. Litwiniuk

Ogniska już dogasa blask, D A
Braterski splećmy krąg! D D7 G
W wieczornej ciszy, w świetle gwiazd D A
Ostatni uścisk rąk. G A D

Ref. Kto raz przyjaźni poznał moc,
Nie będzie trwonił słów!
Przy innym ogniu, w inną noc
Do zobaczenia znów!

Nie zgaśnie tej przyjaźni żar,
Co połączyła nas!
Nie pozwolimy, by ją stał
Nieubłagany czas.



Wieczne śpiewanie

autor nieznany

Kiedy cisza świat zaległa G
Bóg rozpostarł ten ciemności D
I gdy gwiazdy w noc wybiegły e
Szukać źródła swej światłości C

Ref. Śpiewam do was i do nieba, G
Że przyjaźni mi potrzeba, D
Płomiennego ogniobrania, e
Krań przyjaźni i kochania, i kochania... C G

Kiedy wieczór nas połączy,
Z rąk do serca mkną iskiereki
I gdy oczy są wpatrzone
W płomień szczęścia i podzięk.

Kiedy przyjaźń w nas rozkwita,
Czas zatrzymał się zwabiony
I gdy rozstać się nie chcemy,
Świat jest w duszach uniesiony.



Podajmy sobie ręce

Choć świat dokoła dziwny jest i wielki, G D G
A my tacy mali, mali jak kropelki. G D G

Ref. Podajmy sobie ręce w zabawie i w piosence, C G C G
W ogródku, przed domem, na łące znajomej. C D G

Podajmy sobie ręce przez burzę i przez tęczę,
Pod gwiazdą daleką, nad rzeczką i rzeką.

Choć nas czasem dzielą nieprzebyte góry,
Nieskończone drogi, zachmurzone chmury.

Kiedy nagle z bajki zniknie dobra wróżka,
Kiedy szary smutek wpadnie do fartuszka.



Był sobie król

Był sobie król, był sobie paż	e	a
I była też królowna.	e a	a d
Żyli wśród róż, nie znali burz,	a e	d a
Rzecz najzupełniej pewna.	H7 e	E7 a

Kochał ją król, kochał ją paż,
Kochali się w królestwie.
I ona ich kochała też,
Kochali się wzajemnie.

Lecz srogi los, okrutna śmierć,
W udziale im przypadła!
Króla zjadł pies, pазia zjadł kot,
Królownę myszka zjadła.

Lecz żeby ci nie było żal,
Dziecino ukochana,
Z cukru był król, z piernika paż,
Królowna z marcepana.



Na cztery i na sześć

Czasem biegnie przez podwórko,	e C e
Czasem chowa się za chmurką,	e C e
Czasem ma we włosach kwiat...	a D G
Taka piosenka na kilka lat!	a e a e

Ref. Na cztery i na sześć,	D G D
Na słońce i na deszcz,	D G
Na cztery i na pięć,	e a
Więc śpiewaj, gdy masz chęć!	D G D7 G

Na cztery i na trzy,
Na uśmiech i na łzy,
Na cztery i na dwa,
Więc śpiewaj: „Tra la la”!

Czasem kryje się pod liściem,
Czasem w kropli deszczu błysnie,
Czasem ją zanuci wiatr...
Taką piosenkę na kilka lat!

ref. Na cztery...